CZĘŚĆ XXXIV, № 90. ROK 17 (1846).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z nossemiem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna*, 6¾ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 26 Listopada / 8 Grudnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 25 Listopada / 7 Grudnia.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski z d. 17 Listopada Sprawujący nbowiązki Wojennego Gubernatora miasta Kamieńca-Podolskiego i Podolskiego Cywilnego Gubernatora liczący się w jezdzie Jenerał-major *Radiszczew* zaliczony zostaje do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — Liczący się w Armii Jenerał-major *Sotnikow*, mianowany Wojennym Gubernatorem miasta Kamieńca-Podolskiego i Podolskim cywilnym Gubernatorem.—Mianowani Dowodzcami pułków: z Muromskiego pieszego pułkownik *Grunt*, pułku Niżegorodzkiego pieszego, na miejsce pułkownika Lewińskiegp; pułkownik Briańskiego pułku strzelców *Cytowicz*, pułku Odeskiego strzelców, na miejsce pułkownika *Warawwy*. — Otrzymują dymissye: liczący się w Artylleryi Jenerał-porucznik *Nieratow*, i liczący się w jezdzie Jenerał-porucznicy: *Glazenap 1, Buturlin 1 i Timiriaziew*.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z d. 8 Listopada zostający przy Ministerstwie Sprawiedliwości, Radzca Stanu *Karpiński*, mianowany Prezesem Rządu Gubernijalnego Irkutskiego.

— Na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewnętrznych i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć w d. 6 Listopada, raczył nadać rangę Sekretarza Kollegialnego urzędnikowi etatowemu Kancellaryi Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora, Sekretarzowi Guzernijalnemu Gogotskiemu.

— Od tygodnia termometr Reaumura w Petersburgu wskazuje od 8 do 10 stopni mrozu. Newa stanęła 18 bieżącego miesiąca; most Isakowski ustawiony został 22 Listopada.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1.) *19 Paźdz.* Z ogłoszeniem Rozkazu N. Cesarza, o tém iż kupcy zagraniczni i agenci domow handlowych, jeśli oprócz przedaży hurtowej wina na bursie i do sklepów, chcą jeszcze przedawać je konsumentom beczkami, skrzyniami i ankarami, powinni płacić akcyzę i brać potrzebne na ten handel świadectwa.

2.) *16 tegoż m.* Z ogłoszeniem Roskazu N. Cesarza, o prawach Kaukaskiego Namiestnika co do mianowania i uwalniania urzędników w kraju Zakaukaskim i obwodzie Kaukazkim.

3.) *tegoż m.* Z ogłoszeniem, iż kompanija czyszczenia wody w Petersburgu, mająca wydany sobie przywilej, rozwiązała się.

4.) *tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza postanowienia o herbach miast Sielenginska i Troicko-Sawska w Irkuckiej gubernii.

5.) *25 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza o wydawaniu pieniędzy pocztowych duchownym Prawosławnego Kościoła, objeżdżającym komory celne dla spowiadania urzędników i straży.

6.) *28 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza decyzii Azyjatyckiego Komitetu, pozwalającej przywozić płótno do Azyjatyckich posiadłości, bez cła.

7.) *4 Listop.* Z zaleceniem aby regestra kawalerów orderów i osob mających znak nieskazitelnej służby przesyłane były do Kapituły Orderowej podług dotychczasowej formy.

8.) *Tegoż d.* O wydawaniu pocztowych pieniędzy ka-

płanom i duchownym osobom, wyznaczonym na deputatów do spraw przewodzących się w świeckich urzędach.

9.) *12 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, dozwalającego uczniom kunsztu motania jedwabiu, zapisywać się po otrzymanem uwolnieniu, do stanów opłacających podatek.

10.) *tegoż d.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Pady Państwa, o terminie po którym niewiadomi co do miejsca swojego pobytu ludzie mają być wykreślani z kolejowych rekrutskich spisów.

11.) *13 tegoż m.* Z ogłoszeniem Rozkazu N. Cesarza o poborze od barek i statków służących do żeglugi na rzekach, i mających bokowe ściany wyższe nad 12 czetwierti.

12.) *Tegoż d.* Z ogłoszeniem Roskazu N. Cesarza o bezpłatnem dawaniu drzewa dla szkół parafijalnych we wsiach skarbowych i kozackich.

NEKROLOG.

(Nadesłano urzędowie.)

»Słucki powiat utracił w tym roku dwu znakomitych obywateli a Komitet Cesarskiego Filantropicznego Towarzystwu Opieki ubogich Prezesa, JW. Ignacego *Domańskiego*, Podkom. i Członka JW. Stanisława *Rossudowskiego*, Prezydenta. Obaj dosięgli lat podeszłych, pierwszy 82, drugi 76; obaj w tak pięknym wieku byli wzorem najlepszych obywateli, sprawiedliwych sędziów, pilnych urzędników, czułych małżonków, troskliwych ojców, pracowitych gospodarzy, łagodnych panów, hojnych dobrodziejów cierpiącej ludzkości, słowem prawdziwych chrześcian. Pierwszy niechorując zasnął na wieki tak spokojnie, jak łagodny był cały żywot jego, drugi, po krótkiej słabości, zgasł wśród sakramentalnego do śmierci przygotowania. Pozostałe w starości wdowy, JW. Zofia z Jabłońskich Domańska i JW. Katarzyna z Romanowskich Rossudowska, dzielą nieodżałowaną stratę ze swém potomstwem. Dwaj synowie pierwszego, Jan i Edward Domańscy, w pełnym wieku, w znaczeniu i urzędach, dziedzice dóbr i cnot ojca, zastąpili stratę, którą opłakujemy; syn drugiego, Porucznik Tad. Rossudowski i córki: Lucya Szadurska, Aloyza Domańska, Podkom. Józefa Kupryanow i Stanisława Paprocka, Majorowe, oraz Panny: Walerya, Kajetana i Zofia Rossudowskie uwiecznią pamięć dostojnego ojca. Powszechność, na ich obu grobowcach, wznosząc modły, nie przepomni tak wielkiego przykładu wzorowych cnot i religijnych, równie jak dobroczynnych czynów, którym hołd nie ubliża przynieść wspomniony Komitet przez to wynurzenie swej żałości i uszanowania dla swych Członków.«

W Słucku,
20 Października 1846 roku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA. *Wiedeń, 22 Listopada.* Wczora, o godzinie 7 wieczorem, po odbytém nabożeństwie żałobném, śmiertelne zwłoki J. C. W. Wielkiej Xiężniczki Maryi Michałowny Rossyjskiej przeniesione zostały uroczyście z pałacu J. C. W. Arcyxięcia Ferdynanda d'Este, do kaplicy Cesarsko-Rossyjskiego poselstwa.

Oddział jazdy otwierał pochod pogrzebowy, za nim jechał hof-furyer Dworu Cesarskiego i kamerfuryery. Następował wspaniały rydwan żałobny Dworski, zaprzężony sześcią koni, z trumną, pod baldachinem ze złotogłowu, obszytego gronostajami. Pierwszy Sekretarz poselstwa C. Rossyjskiego poprzedzał rydwan, mając na poduszce znaki orderu Św. Katarzyny; za nim jechali śpiewacy kaplicy poselskiej i dwaj xięża. Kawalerowie Dworu C. Rossyjskiego stali u czterech rogów rydwanu, który był otoczony przez odźwiernych przedpokojowych Dworu C. Austryackiego z pochodniami, i lokajów Dworskich.

J. C. W. W. X. Michał Rossyjski w towarzystwie osób swego Dworu i innych kawalerów Dworu C. Rossyjskiego w tutejszej stolicy obecnych, jechał bezpośrednio za rydwanem.

Oddział trabantów gwardyi przybocznej Cesarskiej z halabardami składał eskortę żałobnego powozu i J. C. W. Wielkiego Xięcia. Następowały dwa powozy Dworskie sześciokonne i cztery parokonne z osobami orszaku, należącemi do Dworu Cesarsko-Rossyjskiego.

Oddział jazdy zamykał ciąg żałobny.

Dywizyon pułku grenadyerów noszącego imię J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała szedł po obu stronach. Kompanija Grenadyerów z bębnami w żałobie stała wewnątrz bramy Karyntyjskiej. Kiedy orszak przeciągał mimo, grenadyery od warty prezentowali broń i bębny biły marsz pogrzebowy. Oddziały gwardyi Łuczników (arcieres) gwardyi szlachetnej węgierskiej i gwardyi lombardzko-weneckiej w szarfach krepowych i z dobytemi szpadami, oraz młodzi kawalerowie ze stanu szlacheckiego z zapalonemi świecami, czekali przed kaplicą poselstwa.

JJ. CC. Wysokości Arcyxiążęta byli w kaplicy, gdzie ich spotykał hrabia Medem, Minister Rossyjski przy Dworze Cesarsko-Austryackim. J. K. W. Xiężna Paulina Nassauska, ciotka zeszłej W. Xiężniczki znajdowała się też w kaplicy. Hrabia von Dietrichstein, Wielki Szambelan, pełniący obowiązki pierwszego Wielkiego Szambelana Dworu i wielu Radzców Tajnych i Szambelanów także się zgromadzili.

Trumna zdjęta z rydwanu i wniesiona była do kaplicy przez osoby z orszaku J. C. W. Wielkiego Xięcia, tudzież

przez Niego Samego, (co również miało miejsce w palacu Arcyxiążęcym, kiedy trumna była zeń wynoszona dla umieszczenia na rydwanie).

Młodzi kawalerowie ze szlachty Austryackiej tudzież gwardye pomienione poprzedzały trumnę która została umieszczona na bogatym katafalku.

W tenczas zaczęło się żałobne nabożeństwo, podczas którego gwardye Cesarskie zajmowały posty hororowe dokoła trumny.

— Gazeta Wiedeńska ogłosiła Konwencyą handlu i żeglugi, zawartą 4 Czerwca b. r. w Neapolu między Pełnomocnikami Cesarza Jmci Austryackiego i Króla Jmci Obojej Sycylii, której ratyfikacye wymienione też zostały w Neapolu 3 Pazdziernika.

Wiedeń, *25 Listopada.* Artykuł Gazety Augsburgskiej pod rubryką *z nad granic Galicyi*, tyczący się środków przedsięwziętych przez trzy Mocarstwa we względzie Krakowa, kończy się następnie:

«W celu przywrócenia równowagi naruszonej przez wcielenie Krakowa do Austryi, Prussy dostaną, jak słychać obwod Botremplatz, należący do Szląska Austryackiego, a Rossya część kroju na połnoc cyrkułu Tarnopolskiego w Galicyi.»

«Jesteśmy upoważnieni zapewnić, mowi Gazeta *Dostrzegocz Austryacki*, że ta wiadomość jest całkiem bezzasadną.»

ANGLIJA. *Londyn*, *21 Listopada.* Dziś odbyła się Rada Tajna Gabinetowa w hotelu Spraw Zagranicznych.

— Wczora lord John Russell, Pierwszy Minister, Margrabia Lansdowne Lord Prezydent Rady Tajnej, Hrabia Grey Minister osad, Lord Palmerston Minister Spraw Zagranicznych, P. Ch. Wood Kanclerz (Minister) Skarbu, i Lord Auckland Pierwszy lord Admiralicyi, wykonali przed sądem Ławniczym Królowej przysięgę nie używania nigdy swej władzy jako Ministrów, na szkodę Kościoła panującego.

— Gazeta urzędowa ogłosiła mianowania trzynastu oficerów marynarki adjutantami Królowej Jmci.

— Odebrano 20 Listopada pocztę Indyjską przez Marsyliją. Wojska angielskie, stojące w stronie zachodniej odebrały rozkaz ciągnienia na odsiecz Gulab-Singowi, nowo ustanowionemu przez Angliją Królikowi, którego władza mocno została skompromitowana w ostatnich czasach. Wielka liczba żołnierzy jego zbiegła, niemało też ich poległo w bitwach, które musiał staczać z powstańcami.

Londyn, *22 Listopada. Morning Post* ponawia dziś swoje twierdzenie, że w łonie Gabinetu wynikło rozróżnienie, *Globe* wszakże zapewnia, że jeżeli nawet zaszła niezgodność zdań w jednym jakimkolwiek punkcie, ta nie jest takiej natury, iżby pociągnęła za sobą rozwiązanie Gabinetu.

— Lord Namiestnik Irlandyi postanowił sprowadzić rozprzężenie sławnego stowarzyszenia które pod wodzą O'Connella, a pod nazwaniem *Repealu* czyli odwołania Unii Parlamentowej Irlandyi z Angliją, od lat tylu napełnia ten kraj machinacyami, mniej lub więcej przeciwnemi widokom Rządu. Lord Namiestnik obrzyślił ku temu najtrafniejszy środek, mianowicie rozdanie zyskownych urzędów głównym przywodzcom Repealu. I tak, P. John O'Cnnnell ma być mianowany Komisarzem w zarządzie stępla, z płacą 2,000 funtów, kapitan Brodrick otrzyma posadę w Indyach zachodnich; pozostaje Robert Dillon Brown i dwóch lub trzech jeszcze, którzy też nie wzgardzą zapewna łaskami Rządu.

— Na ostatniém posiedzeniu towarzystwa Repealu P. O'Conuell najmocniej zaprzeczyć rozpuszczonej przez gazety pogłosce, jakoby miał zawiesić zgromadzenia do czasu nieoznaczonego, dla tego ażeby dać wygasnąć duchowi stowarzyszenia.

— Wiadomo że od niejakiego czasu jenerał Flores uzbrajał w portach angielskich wyprawę przeciw Rzeczypospolitej Równika (Eguador) w Ameryce. Wyprawa ta skończyła się w samych-że portach nader niepomyślnie. 19 b. m. Główny Zwierzchnik służby celnej P. Forsyth udał się na okręt *Glenelg* stojący na kotwicy przed Gravesend i skonfiskował go na Skarb z powodu naruszenia praw o uzbrajaniu okrętów i zaciągu majtków; temuż losowi uległy statki parowe *Monarch* i *Neptun* stojące w dokach Wschodnio-indyjskich. Zdaje się iż wyprawa na Eguador była tylko pretextem zamiarów tajemnych, które Rząd wykryć potrafił.

— 19 b. m. wielki pożar miał miejsce w Gravesend i zniszczył przeszło 40 domów i składów.

— Kraj Nepal w Indyi, w którym wojska angielskie raz już były przed laty 20 podczas wojny z góralami plemienia Gorkas jest małem Królestwem niepodległem, przy którem kompanija Wschodnioindyjska utrzymuje rezydenta. Gdy oficer angielski, sprawujący ten obowiązek w Katmandou, stolicy Nepalu, P. Colvin, zmuszony był wydalić się na czas dla zdrowia, wprędce po jego odjezdzie nastąpiły sceny krwawe, które w głębokim Wschodzie zwykle oznaczją nagłe zmiany władzy.

Népal jest rządzony przez młodego Króla (Maharadża) zostającego pod wpływem matki. Ulubieniec tej ostatniej Goghan Sing, został tajemnie zgładzony. Królowa Matka postanowiła sowicie zemścić się przez wytępienie wszystkich, których oto posądzała. Pierwszy Minister, jego bracia, synowcowie i sto innych znakomitszych osób zostali zamordowani, a rodziny ich złupione ze wszelkiej własności. Sam Maharadża tém przerażony, wpadł w zupełne ogłupienie, a matka jego opanowała wszelką władzę. Takie wypadki zwykle doją powod Anglii do zbrojnego wdania się, a nakoniec do wcielenia kraju w poczet posiadłości swoich.

*

Nepal był ostatnim krajem półwyspu Indyjskiego, który dotąd używał zupełnej niepodległości.

PORTUGALIJA. Najpoźniejsze nowiny są po 18 Listopada, ale nic niezawierają stanowczego. Nie przyszło jeszcze do bitwy pomiędzy wojskami Królowej i powstańców. Do Lizbony przybył pułkownik angielski P. Wylde, należący do orszaku Xięcia Alberta. Wnoszą że jest umocowany do ofiarowania pośrednictwa między stronami wojującemi i wiele liczą na jego wdaniu się u wodzów powstańców.

— Podług jednego listu z Zamora, Król Ferdynand wszedł do Coimbra na czele dywizyi, a hrabia Das Antas i margrabia de Loulé cofnęli się ku Oporto. Inne mniej godne wiary korrespondencye donoszą, że twierdza San Miguel w okolicach Lizbony i wyspy Azorskie powstały przeciw Królowej.

FRANCYA. *Paryż, 22 Listopada.* Podług gazety Powszechnej Augsburgskiej rzeczą jest prawie pewną, że P. Guizot nie pozostanie w Gabinecie i że będzie poświęcony urazie, jaką ma do niego Lord Palmerston za małżeństwo Xięcia de Montpensier. Wszystko każe wnosić, że hrabia Molé. będący w dobrém porozumieniu z Angliją, nastąpi na jego miejsce. Taż gazeta zawiera wiadomość że Izby będą zwołane na 16 Grudnia.

— Rzeczą jest pewną, że lord Normanby nie opuści na teraz swego poselskiego stanowiska w Paryżu.

— Gazeta angielska *Standard*, która zawsze trzymała stronę Francyi w ostatnich zajściach Gabinetowych, z wielką trafnością skorzystała z jednego szczegółu historycznego, dla odpowiedzenia na zarzuty przeciw małżeństwom Hiszpańskim. Zapytuje ona szydersko lorda Palmerston, czemu nie powstawał przeciw małżeństwu Xięcia de Bordeaux z Arcyxiężniczką Teresą-Beatrix; chyba zapomniał że ta pani, razem Xiężniczka Modeńska, jest córką prawego Pretendenta do Tronu Wielkiej Brytanii, jako ostatniego reprezentanta linii katolickiej Stuartów. Tym sposobem, dopuszczając w pierwszym przypadku połączenie korony Francyi i Hiszpanii na jednej głowie, niemasz przyczyny, ażeby się nie lękać stokroć niebezpieczniejszego dla Anglii połączenia korony Wielkobrytańskiej i Francuzkiej na głowach nowozaślubionych małżonków, którzy oboje są prawemi do tych koron pretendantami.

— Gazeta *Esprit Public* twierdzi, że fortyfikacye Paryskie nietylko obsadzone zostały załogami w komplecie lecz też i opatrzone w działa i zapasy na stopie wojennej.

— Bey Tunisu przybył dziś do Paryża i nazajutrz miał posłuchanie u Króla.

— Bankructwa oznajmione dziś na Giełzie sprawiły wielkie wrażenie, szczególniej zawieszenie wypłat przez znany dom Chiradello.

Paryż, 25 Listopada. Królowa Jmć Niderlandska przybyła 23 wieczorem do Aix, w powrócie z Nizzy a nazajutrz w dalszą puściła się podróż. Królowej Jmci towarzyszy Xiężniczka jej córka i liczny orszak.

— W przeszłą Sobotę, 21 b. m. przybyła z Bruxelli do Paryża J. K. W. Infanta Hiszpańska Izabella-Ferdynanda de Bourbon, (w zamęzciu za hrabią Gurowskim). Powozy Dworskie czekały na J. K. Wysokość na stacyi drogi żelaznej i odwiozły ją niezwłocznie do pałacu Elysée Bourbon. Nazajutrz Infanta była przyjęta w pałacu St. Cloud przez Króla i Królowę JJ.

— Jego Wysokość Bey Tunisu oznaczył swój przejazd przez Francyą szczególną szczodrobliwością. W Roanne, dotknięty żywo klęskami, które spustoszyły tameczną miejscowość z powodu wylewu rzek, ofiarował 50,000 franków na rzecz mieszkańców.

— W Dzienniku Praw ogłoszony został traktat handlu i żeglugi, zawarty świeżo między Rossyą i Francyą.

— W Tulonie odebrano rozkaz uzbrojenia co najśpieszniej czterech fregat parowych, przeznaczonych na Morze Środziemne. Na wiosnę, eskadra krążąca po tém morzu będzie się składała ze 20 wojennych statków, z których trzy okręty linijowe.

HISZPANIJA. *Madryt, 16 Listopada.* Rozchodzi się pogłoska że Królowa Izabella jest w ciąży. Jeżeli ta pogłoska jest prawdziwa, wszelkie deklamacye przeciw małżeństwu Xięcia de Montpensier z Infantą Doną Luizą ucichnąć muszą, jako pozbawione politycznego znaczenia.

— Podług gazety *El Clamor Publico* odebrano listy z Figueras z d. 9 b. m. donoszące o wkroczeniu do Lampourdon kilku band karlistowskich które już stoczyły bitwę z wojskami Rivas i na innych punktach. Odbywający się w tej chwili zaciąg rekrutów nieomieszka powiększyć te bandy wszystkiemi zbiegami usiłującemi uniknąć zaciągu. Trzy inne bandy miały jednoczasowie wejść do prowincyi Girone.

RZYM. Donoszą z Bolonii pod d. 5 Listopada, że J. S. Papież Pius IX dekretem świeżo wydanym przywrócił moc obowiązującą postanowienia z roku 1732, którém miasta Ankona i Sinigaglia ogłoszone były za porty wolne. W skutek tego składy handlowe niezwłocznie będą ustanowione w tych dwoch miastach.

SZWAJCARYA. *Revue de Genéve* donosi, że Nuncyusz Papiezki odpisał Rządowi tymczasowemu oznajmując o odebraniu odezwy, zawiadaniającej o ustanowieniu w Genewie nowego porządku rzeczy. Tym sposobem stosunki dyplomatyczne nowego Rządu ze Stolicą Apostolską nie będą przerwane.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

NOWE DZIEŁA.

JORDAN,

Fantazya dramatyczna, przez Ant. Sowę. Wilno, nakł. i druk J. Zawadzkiego 1846 in 8 XXV-ij i 151 str.

Często leży myśl spowita
Gdzie tłum niełatwo ją czyta.
Przyjdzie, powącha i pyta:
Gdzie *moralny sens* powieści?
Tłumowi trzeba na wierzch wyrzuconej treści,
Aby spruchniałych zębów nie psuł na łupinie.
Inaczej, przyjdzie, spojrzy, niezrozumie — minie.
J. I. Kr.

Młodym pisarzom należy się pobłażanie i zachęta (*), starszym wiekiem i zawodem chłosta tylko surowa lub obelgi — nieprawdaż (**).

Na mocy tego dziś tak powszechnie przyjętego pewnika, osądziemy poemacik Pana Sowy, jak tylko być może najłagodniej, najdelikatniej.

Sówka młoda, chociaż dość nieporządnie i wyrywkowo, ale wcale czasem dowcipnie, czasem z zapałem i natchnioua się odzywa; nie zrażajmy jej.

Treści mało, gadaniny wiele, ale w gadaninie tej talent prawdziwy, czasem młody, żywotny i istotnie natchniony. Lecz pomimo niezaprzeczonego talentu poemacik ten, fantazyą dramatyczną (?), za próbkę tylko i szkic uważać można: najmniejszego w niej planu, całości, obmyślenia. Jest to cóś, jakby artysta chciał posąg pięknych linij zbudować z twardych kijów, pokrytych lekką do zbytku bawełną. Gdzie niegdzie kij sterczy, indziej obleka niepewnemi rysy niezwyciężona w swej miękkości bawełna. Obok surowych do przesady i energicznych wyrazów, spotykasz długie bawełniane deklamacie, rozlazłe, blade i przy całej potędze uroczych słów: *czyn*, *ludzkość*, *braterstwo*, *boskość* i t. d. — czcze a zbyt powtarzające się monologi.

Jordan, poematu bohater, prawi nam ciągle z wysoka o ludzkości, o czynie, o odrodzeniu, o przyszłości spojonej z teraznie szością — lecz jakże go poeta przy tém wystawił? Oto gadającym tylko, śpiewającym, wyrzucającym z rozdętej piersi ody, piosenki i morały; ale na tém koniec. Jordan zaklina się, że stara miłość co kończyła samobójstwem nie kusi go wcale, że miłość nie jest dla niego ostatnim życia wyrazem, ale pierwszym raczej; cóż przecie robi w poemacie? Gdzie jest czyn i dramat? Kocha się trochę a bardzo wiele gada.

Treści więc, osnowy dramatycznej nie pytajmy; nie ma jej wcale; bohater w najrozmaitsze tony przy akkompaniamencie autora deklamujący, niczém nie jest, jedno znanym nam poetą od lat dwudziestu kilku, zrodzonym obficie w literaturze z ojca Gustawa. Przymieszał się tu nowy pierwiastek: Gustaw czytał Schuberta i został Socyalistą. Ironia z którą się popisuje, piosenki które śpiewa Panu Marszałkowi, były w zarodku u protoplasty. Bohater nie uderza ani nową ani śmiałych rysów postacią; górzej, że wydaje się tylko pretextem deklamacyj, tak niesłychanie gada wiele a robi mało.

Obok niego, opodal i do koła gromadzą się typy z rzeczywistego życia dość szczęśliwie pobrane i duchy nieco oryginalniejszych fizyognomij. Szatan Sowy odlakierowany wprawdzie na nowo, ale jeszcze nie nowy wcale; inne duchy, a zwłaszcza owe co się mienią być Bóstwa wcieleniem, szczęśliwiej daleko się udały.

Marszałek Ćwik i jego znani towarzysze, bezwątpienia są najlepszym fantazyi obrazkiem: Prot dobrze pomyślany, ale narysowany ręką nieśmiałą i niepewną. Scena w której wychodzi Nowoherbski mogłaby być daleko silniejszą nie przechodząc obrębów, w jakich ją autor zamknął. Wszędzie przegląda młodość, niedoświadczenie i życie coby się wylać chciało razem całe, i wiele zapału i wiele talentu.

Poemat ten z rodzaju i potomstwa Dziadów, nie bez niejakiego podobieństwa do niefortunnej fantazyi: *Szatan i Kobieta*, którą może brakiem planu przypomina, przewyższając energicznością ustępów; ułomnej formy, żywego kolorytu, niestarannego wykończenia, ma miejsca wielkie i piękne obok słabych, deklamatorskich i chybionych. Znać autor niecierpliwie go z siebie wyrzucił, nie mając czasu, ochoty, siły wypracować jak należało.

Tyle zapewne dość będzie o formie jego zewnętrznej i artystycznej wartości; przejdźmy do myśli i założenia, które autor w przemowie pełnej znaczenia i całym poemacie objawia.

Z kilku słów wielce wypracowanej i bardzo dobrze napisanej przemowy dowiadujemy się, że ludzkość postępuje, że chrześciański pierwiastek był postępem do końca średnich wieków, ale począwszy od tego czasu Kościół usiłuje powstrzymać postęp, nastaje fanatyzm, prześladowania i t. d. Następnie świat francuzieje i poźniej jeszcze filozofia niemiecka — o której autor powiada, że w jej ciasnych formułkach zmieścić się postępowi duchowemu ludzkości trudno — bierze przewagę i naostatku nadchodzi nasza epoka «Wiek nasz jest wiekiem religijnym» woła pisarz, i słusznie (ale dla czegoż tak ciemno i zawile) naznacza mu wprowadzenie idei chrześciańskiej w czyn, wlanie jej w życie. Niewiem czemu autor tak zawsze w bawełnę obwijając, zmagając się na frazy, nie jasno i nie dość wyraziście się tłumaczy; kto ma tak piękne pojęcie celu żywota społecznego, tak wyrobione o przeszłości zdanie, mógł dobitniej ku powszechnemu pożytkowi je wyłuszczyć. Lecz tu sposób jest rzeczą mniejszej wagi, o myśl głównie chodzi. Śledźmy jej.

Z przemowy i fantazyi okazuje się autor tym co dziś zowią *Socyalistą*, ale Socyalizm jego, odrzucając mamkę

(*) Młodym pisarzom należy się upomnienie. *(Wyd. Tyg.)*

(**) Chłosta należy się każdemu kto na nią zasługuje. *(Wyd. Tyg.)*

filozofią, opiera się na matce idei chrześciańskiej, wyciąga ręce ku religii. Jeśliśmy debrze go pojęli, chciałby religią widzieć *oczyszczoną* (?) chciałby ją widzieć w sercach nie w słowach, w czynie nie w czczych myślach, ludzkość pobratać i szczęśliwy zaszczepić na ziemi wiek złoty. Proroctwa odrodzenia, przemiany, uszczęśliwienia ludzkości obfitują. Lecz, spytamy młodego poetę, czy pisząc przemowę swoję i marząc o ludzkości postępie, zastanowił się nad konieczną jego formułą? Czy uważał co jest *postęp?* Postęp ludzkości jest jako postęp naprzód człowieka. Jedną nogą staje on na miejscu które pomija, drugą podnosi kierując się naprzód. Ani człowiek, ani ludzkość nie skaczą *równemi nogami* jeżli chcą zajść daleko. Postęp z natury swej powolny jest, regularny i zawsze na przeszłości oparty.

Wnosić by zaś można z deklamacyi poety, że ludzkość znajduje się blizko jakiegoś wielkiego skoku. Wielki krok wolelibyśmy przecie. Wszystko co gwałtowne, krótkotrwałe; lecz taka jest naszego charakteru narodowego cecha, że znajdziemy raczej siłę wielką na chwilkę małą, niż wytrwałość na to co czasu i *czynu ciągłego* potrzebuje. W poemacie są ustępy socyalne bardzo piękne. Wszystko co autor mówi przeciwko chłodowi naszego towarzystwa, szyderczej jego obojętności, zepsuciu, wygaśnieniu ślachetnych uczuć, sprawiedliwe bardzo, choć tysiąc kroć powtórzone, wszystko co powiada o roli panów i missyi ich — prześliczne:

> A wyż to przecie, wy w środki bogaci,
> Powinnibyście w duchownej krainie
> Zamieszkać, wzrastać w umysłu dziedzinie,
> I krzepić wzrost i siły ubogich swych braci.
> I cóż ztąd, żeście wy bardziej pieniężni,
> Gdyście słabi umysłem, mali, niedołężni?

Ustęp o małżeństwach jest może ze wszystkiego najlepiej natchniony; nie możemy się powstrzymać od zacytowania.

> A kto swoje serce przeda
> Dla widoków lub pieniędzy,
> Został uczuć tandeciarzem,
> Ten w bogatej żyje nędzy,
> Ten duchownym jest Łazarzem.
> Co pierś swoję dał na zgnicie!
> Co się wyparł Boga w sobie!
> W najpodlejszym złożon grobie,
> W złotym grobie podle stęka.
> O! nie przyjdzie pańska ręka
> Upodlone wskrzesić życie!
> Bo co w trumnie egoizmu
> Raz złożone, nie powstanie.
> Śród spodlenia heroizmu,
> Wszystkie dzieci takich związków,
> Jak robactwo w gnojnej ranie,
> Toczą łono społeczności,
> Stoczą prawa obowiązków!
> A! bo w grzechu są poczęte
> Bo są dziećmi przedajności!
> Gdzie stargane węzły święte! etc.

Pięknych i równie natchnionych urywków jest dosyć; czemuż poeta pożałował trochę pracy, aby te obłamki zbić w całość foremną i warunkom sztuki odpowiadającą? nie wiemy — niechciał, czy nie mógł? Często pierwszém się zasłania kto do drugiego przed sobą nawet przyznać się nie chce. Lecz nie tak sądzim o pięknych nadziei poecie, którego fantazyą mamy przed sobą. I może on i zechce zapewne poźniej dokonać, czego dziś nie zrobił z młodzieńczą śpiesząc na plac żywością.

Jeżli rady przydać mu się na co mogą — na Boga! wszak myśleliśmy radzić? A! prawdziwie toby było wyborne! Któż dzisiaj rady słucha i zwróci się dla niej na cal z drogi? Dajmy pokój radzie i zamknijmy życzeniem silnego, samoistnego rozwinienia talentowi, tyle zdającemu się nam rokować.

Z. Kaniowa.

Żywucha,
1 Listopada 1846.

OGŁOSZENIE XIĘGARSKIE.

P. Glucksberg z Wilna, prosi nas o podanie do wiadomości powszechnej następnego spisu mających wyjść dzieł jego nakładem:

1.) Athenaeum na rok 1846, oddział VI, tomów 6.

2.) ——— — — 1847, Serya nowa, tomów 6.

3.) Dzieje Korony Polskiej i W. X. Litewskiego od roku 1380 do 1535, przez Bernarda z Rachtamowic Wapowskiego, ze świeżo odkrytego spółczesnego rękopismu, z języka łacińskiego na ojczysty przetłumaczył, przypisami objaśnił, poczet rzeczy i osób dodał, Mikołaj Malinowski — 4 tomy w 8-ce.

4.) Dzieła Moliera, tłumaczone przez Fr. Kowalskiego, tom 1, zawierający: a.) Trzpiot — b.) Przekory miłośne — c.) Wykwintnisie — d.) Urojona niewierność.

5.) Dziennik Nabożeństwa, dla użytku prawowiernych Chrześcian Rzymsko-Katolickiego Kościoła, przez X. Jana Pawła Woronicza. Wydanie piąte.

6.) Ołtarzyk nowy, wydanie drugie, znacznie pomnożone.

7.) Ornitologija Powszechna, przez hrabię Konst. Tyzenhauza, Tom III.

8.) Obrazy historyczne Polskie z XVI i XVII wieku. Serya 1. Zamek w Czarnokozińcach, powieść narodowa przez Władysława Chadźkiewicza. 3 tomy.

9.) Odpowiedź X. Stan. Chołoniewskiego na dwa pytania: a.) Co znaczy słowo: *postępy ludzkości*, w duchu nauki Chrystusowej; b.) Jak zabezpieczyć sobie zbawienie w stanie małżeńskim, z dodatkiem legendy Wschodniej: Słowik i Róża. 1 Tom, w 8-ce.

10.) Pomysły o wychowaniu człowieka, przez Floryana Bochwica, autora Obrazu myśli mojej.

11.) Ramoty i Ramotki literackie, Serya nowa, tom 1 i 2.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 25 Listopada 1846 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.